PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, środa 15 lipca 1931 r. Nr. 159

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna i gospodarcza w Niemczech. Sprawa odszkodowań i długów. Sprawa rozbrojenia. — Sytuacja polityczna na Litwie. — Włochy a Watykan.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Königsb. Allg. Ztg. 13.VII, pisze, że uczestnicy podróżującej po Prusach Wschodnich wycieczki związku niemieckich jeńców wojennych przyjmowani byli w dniu 11 b. m. uroczyście w Olsztynie. W wygłoszonem przemówieniu działacz niemiecki Worgitzki, atakując traktat wersalski i omawiając historję plebiscytu na Mazurach, groził pod adresem Polski, domagając się zwrotu „korytarza".

Johannisbg. Ztg. 4.VII, zamieszcza artykuł dr. Fr. Exnera p. t. „Polens Streben nach der Oder", w którym wyrażony jest pogląd, że Polska „wszelkiemi legalnemi i nielegalnemi środkami" dąży do zamienienia dorzecza Odry na „urpolnische Gebiet". Na poparcie tego twierdzenia dziennik wymienia rozwój polskiego szkolnictwa mniejszościowego na pograniczu, oraz budowę linji kolejowej Śląsk — Gdynia, mającej zabić gospodarczo Szczecin i dorzecze Odry, aby uczynić je „politsch sturmreif".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W NIEMCZECH. SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW. SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Petit Parisien 14.VII, w art. L. Romier'a omawia ewentualne konsekwencje bankructwa Niemiec pod względem finansowym, gospodarczym i politycznym. Pod względem finansowym plan Hoovera pozbawił — zdaniem autora — Francję faktycznie wszystkich korzyści wypływających z reparacyj, a więc bankructwo Niemiec może Francji być pod tym względem najzupełniej obojętne, tem więcej, że banki francuskie są stosunkowo mało zaangażowane w kredytach długo i krótkoterminowych w Niemczech. Co do strony gospodarczej zagadnienia, to spadek marki niemieckiej byłby pożądany dla przemysłowców niemieckich, a to dla tego, że pociągnąłby za sobą obniżenie płac robotniczych i podatków, a w rezultacie kosztów produkcji, co spowodowaćby musiało ekspansję przemysłu niemieckiego, spadek bezrobocia i amortyzację tanim kosztem wkładów porobionych za zagraniczne kredyty. Co do konsekwencyj politycznych, to nie należy liczyć się z możliwością wybuchu rewolucji, gdyż spadek bezrobocia zmniejsza tę możliwość. Jedynie możnaby się obawiać dyktatury, która wchodzi w rachubę sfer niemieckich, dążących do obniżenia wartości marki. Z powyższego wynika, że Niemcy chcą w obecnej chwili wywrzeć podwójną presję na zagranicę: presję finansową i gospodarczą na Anglję i Amerykę, a presję polityczną na Francję. Należy więc zachować zimną krew i nie spieszyć się z pomocą dla Niemiec, lecz czekać, aż oni sami przyjdą z propozycjami, jeżeli mają szczery zamiar to uczynić.

Le Temps 14.VII, omawia sytuację finansową w Niemczech i twierdzi, że widoczną jest podwójna gra Berlina, a mianowicie z jednej strony wmawianie w naród niemiecki, że zagranica musi im przyjść z pomocą bez żądania od Niemiec żadnych gwarancyj, a z drugiej strony chęć zastraszenia zagranicy skutkami, jakie pociągnąćby musiało za sobą dla Europy bankructwo Niemiec. „Gra jest tak przezroczysta, że nie może nikogo wyprowadzić w pole". Byłoby dziwne, żeby kryzys, powstały z winy Niemiec, mógł być zażegnany jedynie wysiłkiem innych narodów, na których nie ciąży odpowiedzialność. „Niechaj Niemcy wykażą szczerą chęć samopomocy, a znajdą napewno pomoc i zagranicą".

Le Temps 13.VII, omawia sprawę budowy przez Niemcy 4-ch pancerników, jednostek dozwolonych przez traktaty i twierdzi, że Niemcy są w zgodzie z literą prawa, lecz w sprzeczności z jego duchem. Gdyby wiedziano, że admiralicja Rzeszy zdobędzie się na typ krążownika, który stać się musi groźnym dla całego świata, jak to się stało obecnie, to nigdyby nie dano Niemcom pozwolenia na budowę nowych jednostek. Dziennik przytacza dalej następujące słowa sir Herbert Russell'a, znanego krytyka spraw morskich: „Krążownik Deutschland jest tak zbudowany, że może zniszczyć naraz całe oddziały morskie i stanowi tem samem niebezpieczeństwo dla Anglji znacznie większe, niż łodzie podwodne".

Le Journal 13.VII, omawia „dzień pokoju" obchodzony uroczyście w Anglji i twierdzi, że „był to dziwny sposób manifestacji na korzyść rozbrojenia, lecz rozbrojenia obrońców pokoju". Nikt rozsądny — zdaniem dziennika — nie może spodziewać się nagłego zlikwidowania obecnego kryzysu; przeciwnie należy być czujnym i rozsądnym. Anglicy zrobili z „dnia pokoju" oręż zwrócony przeciw państwom, posiadającym zmysł elementarnej ostrożności, który nie pozwala im zamykać oczu na niebezpieczeństwo, grożące wskutek panującego w świecie zamieszania.

Deutsche Allg. Ztg. 15.VII, wzywa do zorganizowanej akcji moratoryjnej, któraby pozwoliła przetrwać pierwsze objawy zaniepokojenia i — pod warunkiem zachowania spokoju przez naród niemiecki — stała się punktem wyjścia szerokiej akcji uzdrawiającej. Zagranicą dają się obecnie przeważać tendencje do pozostawienia Niemiec ich własnemu losowi. Zdecydowana, śmiała akcja mogłaby — zdaniem dziennika — w krótkim czasie w zupełności zmienić sytuację. Niemcy są ważnym czynnikiem gospodarstwa światowego i nikt nie może się bez nich obejść, o ile się zdołają w szybkiem tempie podnieść.

Berliner Tageblatt 14. VII. twierdzi, że kryzys, który obecnie wybuchnął w pełni, ma obok strasznych skutków dla gospodarstwa niemieckiego tę dobrą stronę, iż otworzy zagranicy oczy na istotny tragizm sytuacji niemieckiej. Zapewne nie stało się to bez winy pewnych kół niemieckich, naogół jednak jest to tragedja narodu, od którego świat żądał przez 13 lat niemożliwości, a potem przychodził mu zbyt późno z pomocą, czyniąc mu w rezultacie podarunki Danaów.

Berliner Tageblatt 14.VII, w art. p. t. „Kurs auf Paris aber auch Kurs auf Berlin" wzywa do kontynuowania Stresemanowskiej polityki porozumienia i zbliżenia francusko-niemieckiego, zachwianej ostatnio przez zwolenników ostrego kursu w polityce zagranicznej. Składając znaczną część winy za ten stan rzeczy na Francję, dziennik występuje przeciwko współwinnym po stronie niemieckiej, wskazując na szkody, jakie niemieckim dążeniom do równouprawnienia i do zrzucenia traktatu wersalskiego przyniosła polityka budowy pancerników i unji z Austrją, parad Stahlhelmu i rewanżu. Stresemann prowadząc politykę pokoju, porozumienia i cierpliwości nie zaprzepaścił honoru niemieckiego, a usuwał, zdobywając zaufanie opinji światowej do Niemiec, krok za krokiem niesprawiedliwość wyrządzoną jego krajowi. Bruening powinien był już dawno udać się do Paryża, jeszcze przed Chequers i powzięciem planu unji celnej z Austrją.

Frankfurter Ztg. 14.VII, wyraża opinję, że decyzja rządu niemieckiego niezgodzenia się na warunki polityczne Francji i zrezygnowania z pomocy finansowej zagranicy niewątpliwie pociągnie za sobą ostre zarządzenia finansowe Rzeszy, które się dadzą odczuć nie tylko w samym kraju, lecz również na rynkach światowych Niemcy zmuszone będą mocniej ograniczyć swój dowóz, a z drugiej strony energiczniej rozwinąć swój wywóz, ażeby wszelkiemi środkami zdobyć dewizy, których nie można było uzyskać dzięki kredytom. Ten nawrót polityki niemieckiej do koncepcji samopomocy jest nieunikniony; sytuacja nie jest beznadziejna, i być może gospodarstwo niemieckie wyjdzie z tej ciężkiej kuracji podwójnie wzmocnione.

Deutsche Allg. Ztg. 14.VII, wypowiada się za stworzeniem rządu koncentracji narodowej, któryby opanował panikę w kraju i zagranicą i przywrócił zaufanie do Rzeszy.

Krasnaja Gazieta 12.VII, pisze, iż podróże Mellona, Stimsona i Luthera są wyrazem zamętu dyplomatycznego i finansowego, będącego skutkiem kryzysu gospodarczego świata a w szczególności niebywale krytycznego położenia Niemiec. Najbliższa przyszłość nie rokuje Niemcom nic dobrego. Jeżeli nawet Niemcy w najbliższych dniach otrzymają niewielką pożyczkę, to nastąpi to dopiero po konferencji londyńskiej w sprawie planu Hoovera. Na konferencji tej decydujący głos będzie miała Francja. W najbliższym czasie oczekiwać należy zaostrzenia przeciwieństw między państwami kapitalistycznemi. Również w Hiszpanji i Polsce rosną na sile żywioły rewolucyjne. Wyrazem tego jest strajk powszechny w Grodnie który zasługuje na szczególną uwagę. Dwa duże państwa europejskie Niemcy i Polska idą na spotkanie rewolucji.

The Manchester Guardian 13.VII, pisze w art. wst. p. t. „France and the German Crisis", iż Francja chce skorzystać z sytuacji i wymusić na Niemczech pewne gwarancje polityczne. Dziennik przyznaje w zasadzie słuszność żądaniom francuskim wobec Niemiec, lecz stoi na stanowisku, by Niemcy uczyniły to dobrowolnie, a nie pod naciskiem.

The Times 13.VII, podkreśla w art. wst., że manifestacja w Albert Hall była dowodem jednomyślności opinji brytyjskiej w sprawie rozbrojenia, i że naród brytyjski jest zdecydowany uczynić wszystko, ażeby przyszłej konferencji rozbrojeniowej zapewnić zupełne powodzenie, które zależy od szczerego udziału w niej innych państw. Dziennik wskazuje na redukcję zbrojeń, przeprowadzoną przez W. Brytanję, i domaga się, by inne państwa również zredukowały swe zbrojenia przynajmniej w takim samym stosunku. Dziennik stwierdza, że stosunek Niemców do traktatu Wersalskiego i jego postanowień stanowi groźbę dla pokoju. Dziennik nie jest przeciwny zmianie status quo, lecz w drodze pokojowej, a nie wojny.

The Daily Herald 13.VII, nawiązując w art. wst. do manifestacji w Albert Hall na rzecz pokoju światowego, pisze, iż był to wyraz nastroju większości narodu brytyjskiego. Dziennik nawołuje do powszechnej propagandy na rzecz pokoju.

The Daily Telegraph 13.VII, pisze w art. wst., iż demonstracja w Albert Hall jest dowodem, że cała

W. Brytanja opowiedziała się za rozbrojeniem. Dowodem tej jednomyślności jest udział w demonstracji wybitnych przywódców wszystkich trzech partyj.

The Daily Telegraph 13.VII, donosi z Rzymu, że w rezultacie wizyty Stimsona w Rzymie w stosunkach francusko-włoskich nastąpił zasadniczy zwrot, wobec czego krążą pogłoski, iż możliwe jest porozumienie pomiędzy Francją a Włochami w sprawie zawieszenia dalszych zbrojeń morskich, co utorowałoby drogę dla rozbrojenia powszechnego. Optymiści z korpusu dyplomatycznego twierdzą, że wszystkie różnice pomiędzy Rzymem a Paryżem zostaną wyrównane w ciągu najbliższych trzech miesięcy, przez co zadanie konferencji rozbrojeniowej stanie się daleko łatwiejsze.

The Daily Herald 13.VII, donosi z Berlina, że Stany Zjednoczone A. P. zdecydowały się udzielić Niemcom nowej pożyczki w wysokości 40 milj. funt. szt. na warunkach, które Niemcy uznały za możliwe do przyjęcia.

La Tribuna 11.VII, w art. wst. podkreśla, znaczenie planu Hoovera i przyjazdu Stimsona do Rzymu, twierdząc, że „zapoczątkuje to nietylko odbudowę gospodarczą świata ale ułatwi konferencję rozbrojeniową".

Corriere della Sera 11.VII, w art. wst. zaprzecza w związku z przyjazdem Stimsona do Rzymu jakoby Włochy miały zamiar odłożyć konferencję rozbrojeniową. Pogłoski takie szerzą czynniki postronne, zainteresowane w odwlekaniu konferencyj rozbrojeniowej, natomiast Włochy, podobnie jak Stany Zjednoczone A. P., dążą do rozbrojenia i dlatego przygotowują się do konferencji. Włochy stoją na stanowisku, że długi wojenne są zależne od odszkodowań wojennych a jedne i drugie pozostają w związku z ograniczeniem zbrojeń, bez którego niemożliwa jest odbudowa gospodarcza świata.

Lietuvos Žinios 13.VII, ocenia w art. wst. moratorjum Hoovera jako „pierwszy krok do zgody ekonomicznej". Zdaniem dziennika, moratorjum Hoovera niewątpliwie spowoduje w swej konsekwencji rewizję odszkodowań wojennych, tembardziej, że „Niemcy będą usiłowały wykazać niemożliwość płacenia przez nie i w latach następnych rat odszkodowaniowych i ruszą sprawę reparacyj z martwego punktu". Dziennik uważa, że przyczyna obecnego gospodarczego kryzysu gospodarczego leży w tem, że „wojna światowa, która w r. 1918 zakończyła się rzeczywiście na frontach wojennych, otworzyła jednak natychmiast drzwi wojnie ekonomicznej, która też trwa dotychczas"; przeto też nasuwa się — zdaniem dziennika — potrzeba zakończenia tej wojny dla dobra ogólnego a „krok Hoovera jest — pisze dziennik — pierwszą próbą w kierunku wprowadzenia pokoju ekonomicznego i całkowitej likwidacji następstw wielkiej wojny".

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 13.VII, zamieszcza obsz. notatkę o uroczystym obchodzie w Kisynie (w kraju kłajpedzkim) 100-lecia zgonu dowódcy powstania listopadowego na Litwie Giełguda — „pierwszego — jak pisze dziennik — wodza litewskiego, walczącego o niepodległość Litwy". W obchodzie wzięły udział miejscowe litewskie organizacje kulturalne i oddziały „szaulisów"; ks. prałat Macijauskas i b. gubernator kraju kłajpedzkiego Gailius wygłosili okolicznościowe przemówienia, w których podkreślili znaczenie Giełguda dla ożywienia idei niepodległościowej w narodzie litewskim.

Dzień Kowieński 11.VII, zamieszcza obsz. sprawozdanie z dorocznego zgromadzenia delegatów t-wa „Pochodnia", jednoczącego — jak wiadomo — wszystkie towarzystwa kulturalno-oświatowe polskie na Litwie.

Prezes t-wa „Pochodnia" Wiktor Budzyński podkreślił w srawozdaniu z działalności zarządu za r. ub., że zabiegi przedstawicielstwa o uzyskanie audjencji u prezydenta Smetony i premjera Tubelisa spełzły na niczem i zarząd zmuszony był przesłać na ręce prezydenta memorjał w sprawie kulturalnej sytuacji mniejszości polskiej na Litwie; w memorjale tym, zawierającym 30 stron druku maszynowego, została podkreślona krzywda, jaka dzieje się Polakom na Litwie z powodu nieutrzymywania przez rząd litewski należnej ilości szkół z językiem wykładowym polskim oraz z powodu utrudnień, czynionych ze strony władz litewskich szkolnictwu polskiemu. W dniu zebrania przedstawiciele „Pochodni" udali się do ministerstwa oświaty i otrzymali zapewnienie, iż odpowiedź na memorjał będzie t-wu zakomunikowana przez premjera Tubelisa.

W d. c. swego sprawozdania Budzyński podniósł ożywienie działalności wśród szkolnej młodzieży polskiej. We wszystkich trzech gimnazjach polskich było w r. b. 604 uczni (w r. ub. 687), zaś w szkołach początkowych — 545 uczni (w r. ub. 574). Przyczyny zmniejszenia liczby uczni w gimnazjach sprawozdawca przypisuje trudnościom ekonomicznym.

W sprawie pracy oświatowej zabrał głos dyrektor gimnazjum polskiego w Kownie Ludwik Abramowicz, podnosząc potrzebę otwierania kursów dla dorosłych, zakładania kółek oświatowych na wsi i t. d.

Nowe prezydjum t-wa „Pochodnia" ukonstytuowało się jak następuje: prezes — Wiktor Budzyński, wiceprezes ks. kan. Bronisław Laus i sekretarz Juljan Urniaż. Komisja rewizyjna została obrana w poprzednim składzie pp. B. Lutyka, Eug. Romera i K. Janczewskiego.

WŁOCHY A WATYKAN.

La Tribuna 10.VII, twierdzi, że obecny stan nieporozumienia między Watykanem a rządem włoskim wznawia przeciwieństwa między papiestwem a zjednoczonemi Włochami; Watykan — zdaniem dziennika — popełnia anachronizm, uważając Włochy za podporządkowane opiece międzynarodowej, skoro się zwraca do świata katolickiego o komentowanie konkordatu z rządem włoskim.

La Tribuna 11.VII, zarzuca Watykanowi, że powierzył francuskiej agencji prasowej reprezentującej socjalmasonerję — wrogą faszyzmowi, prowadzenie polemiki spraw włoskich.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.